

# Republika, Pro

Tak - to ja ją uczyłem  
jak dotykać twego ciała  
jak nazywać miłość  
po jej piersiach moje usta  
wędrowały latami  
moje palce zakamarki  
jej jaskini poznawały... tak

tak - to moje dłonie  
możesz zastać jeszcze czasem  
na jej brzuchu wpół uśpione  
moje imię powiedziane  
tak najbardziej nie w porę  
będzie z twoim imieniem  
mylić się jej w cierpieniu  
bo  
ona moja jest  
ona moja jest

tak - musisz pamiętać  
wszystkie zapęćcia znam na pamięć  
w jej pachnących sukienkach  
zapach nocy z jej pończoch  
księżyc wisiał jak owoc  
ja kipiałem w jej krzyku  
ona drżała cała obok... tak

tak - wszystkie zaklęcia  
które mówisz tylko po to  
by ją bardziej opętać  
zapomniane będą wtedy  
gdy wyrwana ze snu  
wstanie i powie ci:  
to nie byłeś ty  
Boże! to nie ty!  
to nie byłeś ty  
to nie byłeś ty  
to nie byłeś ty

a jednak proszę  
byś ją kochał  
i w swych ramionach  
nosił ją  
byś kładł się cieniem  
na cierpieniu  
na marzeniu  
niespełnieniu jej

a jednak proszę  
byś ją kochał  
i w swych ramionach  
nosił ją  
byś kładł się cieniem  
na cierpieniu  
na marzeniu  
niespełnieniu jej